



O DZIEWCZYNACH BĘDZIE GŁOŚNO

s. 4



Urzędniczka, lekarka, tatuażystka, nauczycielka, psychoterapeutka... poznały się na warsztatach śpiewu białego. Stworzyły trzy zespoły. Za nimi seria scenicznych występów. Teraz wydają debiutanckie płyty.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

60 LAT PRACY TWÓRCZEJ



FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

- Od nikogo niczego nie oczekuję. Wszystko zawdzięczam sobie. Kobiety mają siłę i bardzo dużo energii - mówi Halina Maszkiewicz. W piątek, 27 lutego w Muzeum Ziemi Lubuskiej otrzymała srebrny medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. **s.2**

1055 MIESZKAŃ W ROK



FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

Z najnowszych danych GUS wynika, że w 2025 r. w naszym mieście oddano do użytku 1055 mieszkań. To blisko o 40 proc. więcej niż w 2024 r., gdy działający w Zielonej Górze deweloperzy udostępnili nabywcom niespełna 650 lokali. **s.5**

KRĘGIELNIA W PIWNICACH



FOT. ANDRZEJ TOMASIK

W 1826 r. przedsiębiorcy Grempler, Hausler, Foerster ogłosili utworzenie w Grünbergu wytwórni win. 200 lat później, w tych samych piwnicach, gdzie w ogromnych beczkach z węgierskiego dębu leżakowały trunki, zaczęła działać kręgielnia. **s.6**

ŚLĄSKA PODRÓŻ KÖHRERA



FOT. SZYMON PŁOCIENNIK

Na wycieczkach można studiować... picie zielonogórskich trunków. Tak zrobił 100 lat temu dziennikarz z Berlina. O tym przeczytacie w książce „Zielona Góra w relacjach podróżniczych i prasowych. Antologia tekstów źródłowych”. **s.7**

FELIETON

Artur Łukasiewicz

Zielonogórzanka rządzi
w niemieckim muzeum

W okolicach Dnia Kobiet pisze się więcej o kobietach. Banalne jak wiosenne słońce. Tyle że historia Agnieszki Gąsior, Zielonogórzanki, która kieruje Schlesisches Museum w Görlitz, nie jest z gatunku banalnych.

Zielonogórzanki w Niemczech to w ogóle osobny temat. Gdy pojawiają się o nich pochlebne newsy w mediach, poprawia mi się samopoczucie. Lubię czytać jak Jolanta Wolters, Zielonogórzanka mieszkająca od trzech dekad w Duisburgu, śpiewa tam piosenki Kory. Myślę, że Niemcy muszą być zachwyceni, gdy słyszą „Kreona” w swoim języku. Świetna piosenka, a do tego czysty, mocny głos, pazur i charyzma wokalistki.

Śledzę też wiadomości o Katarzynie Wasiak, zielonogórskiej pianistce, od wielu lat mieszkającej w Berlinie. Nowe płyty, udane koncerty na bardzo trudnym rynku, gdzie konkurencja jest przeogromna, muszą świadczyć o rzadkim talencie artystki.

Niecodzienna jest historia Agnieszki Gąsior, która pięć lat temu została dyrektorką Schlesisches Museum w Görlitz. Zielonogórzanka ukończyła najpierw germanistykę na Uniwersytecie Zielonogórskim. Potem historię sztuki na Uniwersytecie Technicznym w Berlinie. Pracowała w Instytucie Historii i Kultury Europy Wschodniej im. Leibniza na Uniwersytecie w Lipsku. Aż wylądowała na granicy nad Nysą kużycką.

Już z samym jej nazwiskiem Niemcy mieli kłopot. „Niederschlesischer Kurier” z racji niedostępnych polskich znaków pisał je jako „Gonschior”. Gazeta postawiła nowej dyrektorce też prowokacyjne pytanie: „Czy nieuchronnie nadchodzi era polska? Cyklicznie sprawdza, jak się sprawy mają w świecie Zgorzelca i Görlitz, nie tylko muzealne. Głos Agnieszki Gąsior stał się po prostu ważny dla obu stron.

Dziś w 50-tysięcznym Görlitz, do którego pociągiem z Zielonej Góry dojeżdżamy w trzy godziny, prawie co 10. mieszkaniec jest Polakiem. Dzieci z obu stron granicy chodzą często do tych samych szkół. Jedne uczą się niemieckiego, drugie polskiego. Po niemieckiej stronie w ostatnich latach ostro rosną wpływy radykalnej prawicy, na co zwracają uwagę krajowe media.

- Dzisiaj to niemal wspólne miasto - opowiadała Agnieszka Gąsior w „Wyborczej”. Tłumaczyła też, jak się zostaje dyrektorem muzeum w Niemczech.

- W wymaganiach konkursowych nie wskazywano na narodowość, ale pojawiła się informacja, że znajomość polskiego będzie atutem. Byłam akurat w takim momencie życia, że pomyślałam: jeśli coś zmieniać, to właśnie teraz. Udało się. Görlitz uważane jest za jedno z piękniejszych niemieckich miast. Wyszło z wojennej pożogi niemal bez szwanku. Na każdym rogu przewodnicy polecają turystom kolejny cenny zabytek, na liście są ich prawie 4 tys. Dlatego miasto upodobał sobie światowi filmowcy. Tutaj kręcono m. in. „Grand Budapest Hotel”, „Bękarty wojny” czy „Lektora” z kreacją Kate Winslet. Samo muzeum mieści się w kilku budynkach w sercu miasta, a najważniejszy to Schoenhof w stylu wczesnego renesansu. Piękne miejsce, choć jeszcze 30 lat temu było ruiną. - Opowiadamy tu ponad tysiąc lat historii Śląska - mówi Agnieszka Gąsior.

Wpadnijcie więc do muzeum w Görlitz. Zielonogórzanie są tu bardzo mile widziani.

CZAS NA ROZMOWĘ

KOBIETY MAJĄ W SOBIE SIŁĘ
I BARDZO DUŻO ENERGII

- Swego czasu na plenerach łagowskich Duda-Gracz spoglądał na mnie przez pryzmat płci i miejsca zamieszkania. Do czasu, kiedy zobaczył portret, który namalowałam. Potem byłam już dla niego kumplem po fachu. Na to trzeba zapracować - mówi artystka Halina Maszkiewicz.

Agnieszka Hałas: - 60 lat pracy twórczej podsumowała pani wystawą „Pomimo wszystko jestem”. W tytule pojawia się „pomimo”, co sugeruje trudności. Jak pani stawia im czoła?

Halina Maszkiewicz: - Podczas tych sześciu dekad rzeczywiście nie omijały mnie trudne momenty. Musiałam przetrwać ciężkie czasy, kiedy niełatwo było zapewnić byt rodzinie. Później przyszła długa choroba i śmierć męża, a przed dwoma laty ogromne kłopoty ze zdrowiem. Pomimo to - jestem! Im jest gorzej, tym bardziej uruchamiam myślenie i szukam rozwiązań. Od nikogo niczego nie oczekuję. Wszystko zawdzięczałam sobie. Kobiety mają siłę i bardzo dużo energii.

- Jak taka silna osoba reagowała na wyzwania związane z byciem kobietą-artystką w czasach, gdy zaczynała pani karierę?

- W Zielonej Górze w tym środowisku dominowali mężczyźni. Kiedyś kobietę traktowano półzartem, półserio. Spotkałam się niejednokrotnie z lekceważącym traktowaniem np. pogwizdywaniem podczas zatwierdzania projektu. Doprowadzało mnie to do furii. Swego czasu na plenerach łagowskich Duda-Gracz też spoglądał na mnie przez pryzmat płci i miejsca zamieszkania. Do czasu, kie-



Halina Maszkiewicz to urodzona Ślązaczka z Katowic, Zieloną Górę świadomie wybrała na miejsce do życia i tworzenia w 1970 r. przeprowadzając się tu z mężem Tadeuszem. Od tamtego czasu mocno zaznaczyła swoją obecność w kulturalnym pejzażu miasta i regionu. Malar-ka, projektantka wnętrz i przestrzeni publicznych oraz autorka mozaik. Zielonogórzanie na pewno kojarzą wnętrze poczty przy Placu Pocztowym (niegdyś Placu Lenina), które powstało w latach 70., mozaiki rozsiane po całym województwie czy insygnia rektora i dziekanów Wyższej Szkoły Inżynierskiej. To właśnie sztuka użytkowa otworzyła Halinie Maszkiewicz drzwi do kariery. W piątek, 27 lutego w Muzeum Ziemi Lubuskiej otrzymała srebrny medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. To akcent wieńczący sześć dekad twórczej aktywności.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

dy zobaczył portret, który namalowałam. Potem byłam już dla niego kumplem po fachu. Na to trzeba zapracować. Przez te 60 lat mojej działalności twórczej sporo zmieniło się też w obyczajowości.

- A jakie były najważniejsze momenty w pani karierze?

- Wszystkie zależały od ludzi, jakich spotkałam na swojej drodze. Pod koniec podstawówki miałam dwie wspaniałe panie profesor - humanistkę i matematyczkę. Dzięki nim poszłam drogą, którą kroczę do dziś. W liceum plastycznym we Wrocławiu też spotkałam znakomite osoby. Stworzyliśmy bardzo aktywną, artystyczną grupę, sialiśmy twórczy ferment. Na studiach na wrocławskiej ASP też się nie objęłam i czerpałam pełnymi garściami - z rzeźby, ceramiki, malarstwa architektonicznego. Ważnym punktem zwrotnym była też przeprowadzka do Zielonej Góry.

- Jakie plany ma pani po obchodach 60-lecia twórczości?

- Chciałabym pielęgnować pamięć o twórczości mojego męża, Tadeusza Maszkiewicza. Był architektem i wizjonerem, zostawił po sobie mnóstwo wspaniałych rysunków. Teraz czas na jego wystawę.

CZAS NA LICZBĘ

107

kobiet przypada na 100 mężczyzn w Zielonej Górze. Taki wskaźnik feminizacji uważany jest za wysoki. Kobiet żyje w mieście ok. 73,2 tys. Stanowią prawie 53 proc. wszystkich mieszkańców. Według danych Urzędu Statystycznego 50,3 proc. pełnoletnich zielonogórzanek żyje w związkach małżeńskich, ponad 30 proc. jest stanu wolnego.

CZAS NA NOWY DOM DLA ZWIERZAKÓW



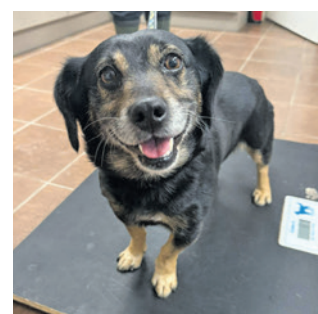
FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

BONGO

Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl

Futrasty arystokrata

Bongo to duży, misiowaty kocurek o łagodnym sercu i... przepięknych, dużych policzkach, które aż proszą się o głaskanie! Długie, eleganckie wąsy dodają mu arystokratycznego uroku, a białe skarpetki na łapkach sprawiają, że wygląda, jakby był zawsze gotowy na wizytę w najlepszym towarzystwie. To prawdziwy atencjusz i przytulas. Chce zwrócić na siebie uwagę - głośno miauczy, by ktoś podszedł do jego klatki. A kiedy tylko drzwiczki się otworzą, przywita słodkimi barankami i wtuli się całym sobą w człowieka. Chętnie wskakuje na ręce, żeby choć chwilę posiedzieć blisko i poczuć się kochanym.



FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

LASER

Czeka w schronisku
ul. Szwajcarska 4, tel. 577 466 576
schronisko@um.zielona-gora.pl

Szuka spokojnego domu

Malutki, uroczy piesek o wielkim sercu. Laser z radością wita człowieka - merda ogonkiem, cieszy się na kontakt i bez problemu pozwala założyć smycz. Bardzo potrzebuje bliskości i uwagi. Na spacerze jest spokojny i dzielny, ale w schronisku czuje się zagubiony. W kocy często popiskuje - bardzo tęskni za człowiekiem i jego obecnością. Szukamy dla niego cierpliwego, ciepłego domu, który pokaże mu, że świat może być bezpieczny i pełen miłości. W spokojnym otoczeniu Laser na pewno rozkwitnie i odwzajemni się ogromnym oddaniem. To piesek, który marzy tylko o jednym: własnym człowieku. (md)

Miejskie Przedszkola Publiczne

Wiarygodny partner rodziców



Dodatkowe zajęcia

Nowoczesne wnętrza

Wydłużony czas pracy

Rekrutacja 02-31 marca 2026

Dzieci z
miejskiego przedszkola
nr 10

zielona-gora.pl



CZAS NA SESJĘ RADY MIASTA

DYSKUSJA O WSPARCIU DLA NASZEJ POLICJI

Podczas poniedziałkowej sesji radni debatowali m.in. o nazwach ulic i Budżecie Obywatelskim. Sporo emocji wzbudziło finansowe wsparcie zielonogórskiej policji.

Obrady rozpoczął prezydent Marcin Pabierowski, który podsumował ostatnie działania magistratu. Mówił m.in. o planowanych inwestycjach, odnowieniu starówki, Parku Piastowskiego, Parku pod Gwiazdami, nowych miejscach parkingowych przy ul. Lisiej. - Udało się reaktywować Kino Nawa. Projekt jest realizowany w ramach Budżetu Obywatelskiego, ale postanowiłem wesprzeć zadanie kwotą 400 tys. zł. - wskazywał Pabierowski.

Dyskusja dotycząca dofinansowania dodatkowych patroli policji w Zielonej Górze ma długą tradycję. Tym razem nie było inaczej. Radni zdecydowali, czy warto przekazać na ten cel ok. 320 tys. zł.

Radny Robert Górski nie ukrywał dezaprobaty: - Będę głosował przeciw. Policja ma mnóstwo pieniędzy na etaty, które nie funkcjonują. Jest mnóstwo wakatu. Problemem jest też to, że straż miejska nie pracuje przez całą



Radni zgodzili się też na udzielenie 15 dotacji celowych - łącznie 2,5 mln zł na rewitalizację zabytkowych kamienic w śródmieściu. Odrzucili propozycję nazwania ul. Przylep-Aleja Gwiazd. Zgodzili się za to na ul. Ochla-Mirabelkowa.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

dobę. Tak powinno być choćby w weekendy, kiedy osoby z regionu przyjeżdżają do miasta,

spożywają alkohol i robią burdy. Straż miejska mogłaby wtedy odciążyć policję.

Radny Jacek Budziński popiera ideę rozbudowy straży miejskiej. Uważa jednak, że

to nie wystarczy. - Ta formacja zajmuje się innymi zadaniami, nie ściga przestępców tak jak policja - zauważył Budziński.

Propozycję dofinansowania wsparł radny Radosław Brodzik. - To jest jasno związane z prewencją i zapobieganiem przestępczości. Mamy obszary, które wymagają uwagi i trzeba je dodatkowo chronić, np. wieczorami rejon dworca i śródmieście. Te pieniądze nie idą na zakup pasków czy butów dla policjantów, ale na realne działania - przekonywał Brodzik.

Mł. insp. Tomasz Szuda, komendant KMP w Zielonej Górze tłumaczył, że w miejskiej policji nie ma wakatu. - Mamy 455 etatów, wszystkie są zajęte. Te środki pozwolą na dodatkowe patrole i zabezpieczenie imprez masowych m.in. Winobrania. Skierujemy je do policjantów, którzy zgłoszą akces i będą chcieli pracować także w czasie wolnym.

Prezydent zaznaczył, że pieniądze dla policji były zapisane w budżecie na 2026 r. - Zielona Góra jest miastem bezpiecznym, ale zależy mi, aby liczba przestępstw cały czas malała. Obejmując urząd zastąpię dziesiątkowaną straż miejską. Odbudujemy ją, zatrudnimy łącznie osiem osób, zakupimy nowoczesne pojazdy i niezbędny dodatkowy sprzęt. Dążymy do pracy dwuzmianowej, realizujemy patrole łączone z policją - mówił Pabierowski.

Ostatecznie radni przegłosowali wsparcie dla policji.

Radni omówili zasady przyszłego Budżetu Obywatelskiego, m.in. zlikwidowanie okręgów, realizację projektów miękkich także na terenach, które nie należą do miasta. Wartość inwestycji będzie mogła sięgnąć nawet 2 mln zł.

(md)

CZAS NA OPLATOMAT

Szybciej i wygodniej

Od poniedziałku załatwianie spraw w urzędzie miasta przy ul. Podgórnej stało się prostsze. Na parterze budynku zaczął działać nowoczesny i intuicyjny w obsłudze oplatomat.

Urządzenie umożliwia wnoszenie wszelkich opłat, które do tej pory mieszkańcy regulowali nie tylko w kasie urzędu, ale także w banku czy na poczcie. Dzięki temu wiele formalności będzie można zała-



Pracownicy urzędu pomogą w obsłudze oplatomatu

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

twić w jednym miejscu, bez konieczności odwiedzania kilku placówek.

Aby ułatwić Zielonogórczanom naukę obsługi nowego urządzenia, zostały wyznaczone dyżury pracowników urzędu. W określonych godzinach będą oni obecni przy opłatomacie, aby służyć pomocą i pomóc każdemu, kto będzie chciał skorzystać z tej formy płatności po raz pierwszy.

Co warto wiedzieć?

• Dostępność:

Urządzenie będzie do dyspozycji mieszkańców od po-

niedzialki do piątku w godzinach 7.30-20.00.

• Formy płatności:

Będzie można zapłacić zarówno gotówką, jak i kartą płatniczą czy telefonem.

• Potwierdzenie:

Po dokonaniu wpłaty każdy otrzyma wydruk papierowy lub powiadomienie SMS.

Oplatomat posiada wbudowany system głośników, dzięki czemu mogą z niego korzystać również osoby niedowidzące. To rozwiązanie usprawni wizyty mieszkańców w urzędzie.

(mg)



- Jesteśmy tutaj wszystkie tak megaróżne, z różnymi historiami i doświadczeniami. Ta różnorodność otwiera horyzonty - mówią dziewczyny z Jargi. Na zdjęciu z Viktorią Korol (w środku).



W repertuarze Mamada znajdziemy ludowe pieśni z różnych regionów Europy. Najwięcej polskich, ale są także ukraińskie, łotewskie, łemkowskie, gruzińskie.

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

CZAS NA PASJĘ

O DZIEWCZYNACH BĘDZIE GŁOŚNO

Urzędniczka, lekarka, tatuażystka, nauczycielka, psychoterapeutka... poznały się na warsztatach śpiewu białego. Stworzyły trzy zespoły. Za nimi seria scenicznych występów. Teraz wydają debiutanckie płyty.

Justyna, Ania, Iwona, Sabina, Agata, Małgorzata, Dorota, Ewa, Adriana, Iwona, Magdalena, Ania, łącznie ponad 40 kobiet. Różne profesje, różne roczniki, różne obowiązki domowe czy rodzinne. Wspólny mianownik: w wolnym czasie śpiewają pod okiem Viktorii Korol, założycielki Szkoły Śpiewu Białego „Głośno”.

Mamada

W ich repertuarze znajdziemy ludowe pieśni z różnych regionów Europy. Najwięcej polskich, ale są także ukraińskie, łotewskie, łemkowskie, gruzińskie. - Nierzadko są to pieśni już zapomniane i odkopane z czełusci historii, tradycji poszczególnych narodów. Najczęściej tworzymy ich własne aranżacje z podziałem na głosy, nie zatracając jednak tradycyjnego brzmienia - tłumaczy nam Ewa Chrustek, urzędniczka.

Do „Głośno” zapisała się na darmowe warsztaty dla osób 50+ dofinansowane przez miasto. - Trochę z nudów i ciekawości, bo to był rok 2020, covidowy, kiedy zamykano prawie wszystko - wyjaśnia. - Szybko okazało się, że śpiew biały jest dla wszystkich, nawet dla takich jak ja! A wtedy byłam przekonana, że nie umiem śpiewać. Dziś to się zmieniło, i to bardzo. Spotkałam tam fajne babeczki. I tak się przyzwyczaiłam, że ćwiczymy co wtorek. Dołączyłam też do zespołu Mamada. Okazyjnie występujemy w klubach, na festynach, w kościołach czy wiejskich



- W naszych pieśniach można odnaleźć cały cykl życia. Rozumiały to dobrze nasze babki i prababki, którym śpiew dawał poczucie wspólnoty, pewnej przynależności - twierdzą panie z zespołu Mokosz.

świetlicach. Czasem jest łatwiej, czasem trudniej, ale to kolejna aktywność, która nie pozwala pogрузić się w demencję starczej, wymaga skupienia i sporo pracy. Ale jak już coś mi wyjdzie, to i duma, i radość, i wiara we własne siły - mówi z uśmiechem Ewa. Mamada w artystycznym dorobku ma już profesjonalny teledysk z piosenką „Lipka”, a nawet twórczą kolaborację z hip-hopowcem Buraśsem. Gościnnie pojawią się na jego nowej płycie.

Mokosz

Magdalena Galus z Mokosz na co dzień jest pedagogiem specjalnym w zielonogórskim „Ekologu”. - Zespół połączyły moje dwie wielkie pasje: za-

miłowanie do folkloru i tradycji oraz chęć do śpiewania - tłumaczy.

Co najbardziej w tym ceni? - W naszych pieśniach można odnaleźć cały cykl życia. Rozumiały to dobrze nasze babki i prababki, którym śpiew dawał poczucie wspólnoty, pewnej przynależności. Pośród trudów dnia codziennego często tylko w ten sposób miały szansę wyrazić własne emocje, pragnienia, troskę o los dzieci. Śpiew był dla nich nieodłączną częścią życia - przekonuje Magdalena.

Jarga

- Śpiewać lubiłam zawsze - przyznaje Iwona Bruczyńska z Jargi. O warsztatach w szkole „Głośno” dowiedziała się od

koleżanki. Przyszła na próbę i wsiąkła już na półtora roku. Ale część dziewczyn spotyka się od siedmiu lat. - Jesteśmy tutaj wszystkie tak megaróżne, z różnymi historiami i doświadczeniami. Ta różnorodność otwiera horyzonty - przekonuje Iwona.

- W naszym zespole każda ma swoje zdanie. Różnimy się w podejściu do wspólnych projektów, wyjazdów czy koncertów, ale wsluchujemy się w swoje opinie. Dzięki temu łatwiej realizować pasję - wskazuje.

Trzy zespoły na jednej scenie

Iwona przyznaje, że sama forsuje, aby Jarga częściej śpiewała dla ludzi. - Pieśni, które wykonujemy, pełne są pozy-

tywnej energii. Warto się nią dzielić - uzasadnia.

Wkrótce nadarzy się ku temu świetna okazja! Każdy z trzech zespołów przygotowuje własną płytę. Premiera? 11 kwietnia o godz. 19.00 podczas wspólnego koncertu w Kawonie.

- Wstęp jest darmowy - podkreśla Viktorii Korol. - Ale jeśli ktoś zechce nas wesprzeć, przygotujemy kapelusz na datki. Do nabycia będą także premierowe płyty Mamady, Jargi i Mokosz. Gorąco zapraszam mieszkańców, aby nas posłuchali na żywo. Warto!

Śpiewać każdy może?

Viktorii, mama trójki dzieci, urodziła się w Zaporozżu, studiowała w Kijowie a do Zielonej Góry przeniosła się kilka lat temu. Prowadzenie warsztatów ze śpiewu białego na co dzień łączy z pracą tłumaczki i psychoterapeutki.

Czas dla siebie? - Mój kalendarz w tygodniu jest wypełniony po brzegi. W pracy kieruję się empatią, otwartością na drugiego człowieka. I dlatego warsztaty w „Głośno” są dla mnie ważne, poznałam tutaj wiele wspaniałych kobiet.

Zdarzyło się, że kiedykolwiek odprawiła kogoś z kwitkiem? - Wiem, że wiele osób boi się śpiewu, martwi się, jak wypadnie i czy się nada. Ale ja zawsze powtarzam na zajęciach: śpiewać każdy może, wystarczy dać sobie szansę!

Andrzej Tomasik, Maciej Dobrowolski

CZAS NA NAGRODY

Wawrzyny rozdane!

Konkurs Lubuskie Wawrzyny jest organizowany od ponad 30 lat i honoruje najwybitniejsze osiągnięcia twórców związanych z regionem.

26 lutego, w trakcie gali Lubuskich Wawrzynów w bibliotece Norwida, kapituła przyznała nagrody w pięciu głównych kategoriach: poezja, proza, debiut, nauka oraz dziennikarstwo.

W kategorii poezji statuetkę odebrał Sławomir Gowin za tom „Łódź Dantego”. W prozie triumfowała Katarzyna Jarosz-Rabiej i jej „Ulica pachnąca lipami”. Nagrodę za debiut - Srebrne Sokole Pióro - przyznano Cezaremu Gawrysiowi za tomik „Niepisane”.

W dziedzinie nauki Wawrzyn powędrował do prof. Małgorzaty Mikołajczak za książkę „Tropy topografii. W kręgu literatury osadniczej i postosadniczej”. Małe Srebrne Pióro trafiło do Katarzyny Sztuby-Frąckowiak za monografię „Szpital psychiatryczny w Obrzycach 1904-1945...”. W kategorii dziennikarskiej wyróżniono Agatę Żrałko (Hello Zdrowie) za teksty łączące wiedzę medyczną z ludzką wrażliwością.

Wyróżnienia honorowe otrzymali Jerzy Hajduga i Grażyna Rozwadowska-Bar - za wieloletni, cichy wkład w lubuską kulturę. Pośmiertnie uhonorowano Ryszarda Jasińskiego - pisarza i rzeźbiarza, którego „Król błot” zostanie w pamięci jako jeden z najbardziej oryginalnych głosów regionu. Nagrodę Czytelników otrzymał Andrzej Zychla za powieść „Przeze mnie umierają gwiazdy”.

(ah)



Agata Żrałko rozbiła wawrzynowy bank. Zgarnęła Lubuskie Wawrzyn Dziennikarski i wyróżnienie dla młodego dziennikarza za teksty dotyczące zdrowia.

FOT. LUBUSKIE CENTRUM INFORMACYJNE

1055 MIESZKAŃ W ROK. TO DUŻO?

Z najnowszych danych GUS wynika, że w 2025 r. w naszym mieście oddano do użytku 1055 mieszkań. To blisko o 40 proc. więcej niż w 2024 r., gdy działający w Zielonej Górze deweloperzy udostępnili nabywcom niespełna 650 lokali.

GUS informuje, że blisko 12-procentowy wzrost liczby oddanych mieszkań odnotowaliśmy na rynku komercyjnym, gdzie w 2025 r. na sprzedaż trafiło 721 mieszkań, w porównaniu do 645 w 2024 r. Znacznie większy skok nastąpił w budownictwie społecznym. Tu w minionym roku zasoby Zielonej Góry powiększyły się o 216 mieszkań.

Przypomnijmy, w grudniu prezydent Marcin Pabierowski w towarzystwie ministrowi funduszy i polityki regionalnej Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz wizytowali nowe osiedle budownictwa czynszowego przy ul. Suwalskiej.

- Oddajemy w wasze ręce 104 mieszkania w czterech budynkach. Standard pod klucz, wchodzicie i mieszkacie. Lokale są wyposażone w panele, płytki, drzwi, a w aneksach kuchennych czekają już kuchenki i zlewozmywaki. Niech



Nowe bloki czynszowe przy ul. Suwalskiej FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

się wam tu dobrze mieszka! - zwracał się wówczas do najemców Marcin Pabierowski.

Przeciętna powierzchnia mieszkania w Zielonej Górze oddanego do użytku w 2025 r. wyniosła 65,5 mkw., zmniejszając się w porównaniu do 2024 r. o 16 mkw. Nieoficjalnie

deweloperzy przyznają, że mogą w ten sposób łudzić potencjalnych nabywców: cena lokalu pozostaje na mniej więcej stałym poziomie, choć w istocie metr kwadratowy kosztuje coraz więcej.

Mieszkańcy naszego miasta wyznaczają podobny trend,

budując także nieco mniejsze domy - średni metraż w 2025 r. sięgał 143,3 mkw., podczas gdy 12 miesięcy wcześniej - 147,5 mkw.

Jak dane z Zielonej Góry wypadają na tle miast o podobnej wielkości? Brawurowo. W 130-tysięcznym Opolu oddano w minionym roku ledwie 360 mieszkań, w o wiele większym Olsztynie - 532, w blisko 180-tysięcznych Kielcach - 1044, a w nieco mniejszym Gorzowie Wlkp. - 765.

Początek 2026 r. okazał się nieprzychylny dla branży budowlanej. Sroga zima, z tęgim mrozem i śniegiem, powstrzymała prace na budowach. M.in. przez to w styczniu br. w Zielonej Górze oddano - wg wstępnych danych GUS - do użytku 22 mieszkania, a to aż o 73,5 proc. mniej niż w styczniu 2025 r.

Andrzej Tomasiak

ZWiK STAWIA NA FOTOWOLTAIKĘ

Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja stawiają na ekologię. Stacja uzdatniania wody w Zawadzie zyska dużą farmę fotowoltaiczną. Z kolei sześć ulic w Zielonej Górze-Drzonkowie wzbo- gaci się o kanalizację sanitarną.

Miejska spółka otworzyła już oferty w przetargu na to zadanie. I są dobre wiadomości. Zgłosiły się cztery firmy. Najniższa propozycja w wysokości 4 mln 800 tys. zł jest tańsza od kwoty, którą ZWiK planuje przeznaczyć na tę inwestycję (6 mln 900 tys. zł).

- To 720 kW energii i bardzo duży magazyn energii, prawdopodobnie jeden z największych w polskich wodociągach. Pozwoli nam zgromadzić 1300 kW energii wyprodukowanej ze słońca - wyjaśnia Dariusz Gusta, prezes ZWiK. I uzupełnia: - Bardzo nas to cieszy. A duże oszczędności w przetargu wykorzystamy na kolejne zadania.

Jak zaznacza prezes Gusta, dzięki systemowi paneli fotowoltaicznych i magazynowi energii, ZWiK zyska niezależność energetyczną. A to ma się przełożyć na ustabilizowanie opłat za prąd. - Obecnie tę energię kupujemy z sieci, a jej cena nie jest stabilna.



Kanalizacja wraz z tzw. odgałęzieniami do granic posesji będzie zrobiona m.in. na ul. Drzonków-Pogodna FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

Dodatkowo w ostatnich latach mocno rosła. Produkcja energii ze słońca sprawi, że

rachunki za wodę i ścieki nie będą drastycznie rosły - dodaje Gusta.

I jeśli wszystko dobrze pójdzie, farma fotowoltaiczna powinna być gotowa w drugiej połowie tego roku.

Niedawno ZWiK podpisał umowę na budowę nowej sieci kanalizacji sanitarnej w Zielonej Górze-Drzonkowie. Zadanie wykona firma Niewiadomski sp. z o.o., doprowadzi kanalizację wraz z tzw. odgałęzieniami do granic posesji w ciągu ulic: Drzonków-Przytulna, Drzonków-Przyjazna, Drzonków-Miła, Drzonków-Pogodna, Drzonków-Przyjemna i Drzonków-Radosna. W planach jest 2,5 kilometra nowej sieci kanalizacji sanitarnej.

- To kolejny ważny krok w kierunku rozwoju i modernizacji infrastruktury kanalizacyjnej w Zielonej Górze. Systematyczna rozbudowa sieci to nie tylko inwestycja w komfort mieszkańców, ale również w ochronę środowiska i zrównoważony rozwój naszego miasta - dodaje prezes ZWiK.

(rk)

OD ŚRODY DO ŚRODY

SPRAWDŹ, CO SIĘ DZIEJE W MIEJSKIEJ KULTURZE

• środa, 4 marca:

- film „Sirât”, 18.00, Kino Nawa,
- film „Droga do Vermiglio”, 20.00, Kino Nawa.

• czwartek, 5 marca:

- nowy cykl spotkań warsztatowych dla dorosłych. Co miesiąc odbywać się będą inne warsztaty, podczas których uczestnicy spróbują swoich sił w innych działaniach - szydełko, linoryt, biżuteria, itp., 17.00, ZOK (tymczasowa siedziba przy ul. Grottera 7),
- spotkanie autorskie z Elżbietą Hossą-Lenglain połączone z promocją książki: „Chwila, która zmienia” oraz „Komnata czasu”, 18.00, biblioteka Norwida (Pro Libris Café),
- film „Droga do Vermiglio”, 18.00, Kino Nawa,
- stand-up w wykonaniu Roberta Oskwarka, 19.00, Cafe Noir,
- show improwizowany w wykonaniu grupy Trójkąt do Kwadratu, 19.30, Zajazd Kultury,
- film „Sirât”, 20.00, Kino Nawa.

• piątek, 6 marca:

- gala taneczna Wings of Dance, 15.00, CRS,
- spektakl „Trauma” Cezarego Molendy, 18.00, Teatr Chrobrego 14,
- wieczór poetycki, 18.30, Zajazd Kultury,
- spektakl „Siostrunie”, 19.00, Lubuski Teatr,
- koncert symfoniczny „Umówiłem się z nią na...”, 19.00, Filharmonia Zielonogórska,
- wernisaż wystawy „Plany równoległe” Daniela Mikulskiego, 19.00, BWA,
- koncert rockowego zespołu Ankh, 19.00, Cafe Noir,
- koncert kwintetu, na czele którego stoi Klaudia Kerstan, 20.00, Piekarnia Cichej Kobiety,
- koncert TDT Exclusive z okazji Dnia Kobiet (Wodecki/Grechuta/Niemien), 20.00, The Droshkoov Theatre,
- koncert Darii ze Śląska, 20.00, Kawon.

• sobota, 7 marca:

- gala taneczna Wings of Dance, 10.00, CRS,
- koncert przy świecach, muzyka Erica Claptona, Stinga i Phila Collinsa, 16.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej,
- wystawa „Zajęczki” Dawida Gelerta, 18.00, Teatr Chrobrego 14,
- koncert przy świecach, muzyka z „Władcy Pierścieni” i „Gry o Tron”, 18.00, MZL,
- koncert symfoniczny „Umówiłem się z nią na...”, 19.00, Filharmonia Zielonogórska,
- koncert TDT Exclusive z okazji Dnia Kobiet (Billy Idol/Debbie Harry/Iggy Pop), 20.00, The Droshkoov Theatre,
- koncert przy świecach, muzyka Adele, Lady Gagi i Lany Del Rey, 18.00, MZL.

• niedziela, 8 marca:

- gala taneczna Wings of Dance, 11.00, CRS,
- Kobieta Niedziela na Jedności 78, 13.00-20.00, Zajazd Kultury,
- queerowy performance literacki Natalii Haczek, 18.00, Teatr Chrobrego 14,
- spektakl „Siostrunie”, 18.00, Lubuski Teatr,
- koncert „Mieczysław Fogg - 125 lat od narodzin legendy” w wykonaniu Bachus String Duo, 19.00, Srebrna Góra,
- koncert O.S.T.R i ELDO, 20.00, Kawon,
- koncert na handpanie w wykonaniu Baru Rajzy, 20.00, Piwnica Teatru 4 Kąty.

• poniedziałek, 9 marca:

- stand-up Czarka Sikory, 19.00, Kawon.

• wtorek, 10 marca:

- promocja książki „Markiz” Przemysława Piotrowskiego, 18.00, biblioteka Norwida,
- ballady rockowe przy świecach, 19.30, Filharmonia Zielonogórska.

• środa, 11 marca:

- spotkanie autorskie i promocja książki „Zielona Góra w relacjach podróżniczych i prasowych. Antologia tekstów źródłowych”, 18.00, MZL,
- występ baletowy „Jezioro Łabędzie” w wykonaniu Królewskiego Baletu Klasycznego, 19.00, Filharmonia Zielonogórska. (ah)

KRĘGIELNIA W WINIARSKICH PIWNICACH

W 1826 r. przedsiębiorcy Grempler, Hausler, Foerster ogłosili utworzenie w Grünbergu wytwórni win. 200 lat później, w tych samych piwnicach, gdzie w ogromnych beczkach z węgierskiego dębu leżakowały trunki, zaczęła działać kręgielnia.

August Grempler i wspólnicy przyszłość widzieli w winach musujących. Nie pomylili się. Pod koniec lat 30. XIX wieku produkowali 800 tys. butelek sektu rocznie. Wcześniej, bo pod koniec lat 20. powstały potężne magazyny przy ul. Moniuszki. Po wojnie budynki zajęła Lubuska Wytwórnia Win. Działała do lat 90. ub. wieku. Po kilku latach dogorywania, w styczniu 1999 r. sąd ogłosił jej upadłość.

Drugi etap. Będą kolejne

Nowi gospodarze budynków po dawnej winiarni stawiają na sport, kulturę i rozrywkę. 14 lutego w największej części winiarskich piwnic zaczęła



Hot Shots w nowej odsłonie: na parterze bilard, snooker, apartamenty i restauracja. W piwnicach kręgle, dart i strefa muzyczna.

FOT. ANDRZEJ TOMASIK

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11d. ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691 t.j.),

podaje się do publicznej wiadomości, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi powiatowej – trasy Aglomeracyjnej – Etap II – Odcinek 1 – Etap 2 od km 0+000,00 do km 0+794,03 w Zielonej Górze.

Działki przeznaczone pod pas drogowy drogi powiatowej klasy Z (Trasy Aglomeracyjnej):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 50/4 (50/1), 50/7 (50/2), 52/1, 52/2, 53/2 (53), 55/6, 55/7, 55/9 (55/4), 56/2, 56/4 (56/1), 57/6 (57/3), 68/2, 68/3, 189/18 (189/4), 191/4, 191/7, 191/11, 191/15, 191/16 (191/6), 199/1, 199/3 (199/2), 199/5 (199/2), 215/2 (215), 226/1 (226) obr. 0020; 31/2, 32/4, 32/5, 33/5, 34/6, 34/7, 38/2, 84, 131/13 (131/10), 131/14 (131/10), 131/16 (131/11) obr. 0021; 39/4, 39/8 (39/2), 39/10 (39/3), 39/11 (39/5), 40/6, 40/7 (40/4), 42/3 (42/2), 52/4 (52/2) obr. 0022,

Teren linii kolejowej zlokalizowanej w ciągu projektowanej drogi:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 77/1 obr. 0022,

Teren wód płynących zlokalizowanych w ciągu projektowanej drogi:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 51, 54/1 obr. 0020,

Teren niezbędny do budowy sieci uzbrojenia terenu poza projektowanym pasem drogowym:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 67/6, 190/14, 190/15, 199/4 (199/2), 232/1 (232) obr. 0020; 90/4, 106/9, 131/8, 131/12 (131/10), 143/4, 209 obr. 0021, 40/3, 40/8 (40/4), 52/1, 52/3 (52/2), 52/5 (52/2), 61 obr. 0022,

Teren niezbędny do przebudowy sieci uzbrojenia terenu poza projektowanym pasem drogowym:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 40/2 obr. 0022,

Teren niezbędny do budowy rowu tymczasowego poza projektowanym pasem drogowym:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 50/5 (50/1) obr. 0020,

Teren niezbędny do budowy drogi dla pieszych poza projektowanym pasem drogowym:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 131/3 (131/1), 137/5 (137/1), 192/3 (192/1), 199/4 (199/2), 215/1 (215) obr. 0020;

Teren niezbędny do budowy zjazdów poza projektowanym pasem drogowym:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 137/5 (137/1), 189/15, 189/16, 189/21 (189/14), 199/4 (199/2) obr. 0020; 106/9 obr. 0021;

Teren niezbędny do przełożenia wysokościowego istniejącej nawierzchni poza projektowanym pasem drogowym:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 31/6, 106/9, 131/8, 131/12 (131/10) obr. 0021;

Teren niezbędny do wykonania utwardzenia terenu, rozbiórki wiaty śmietnikowej i budowy wiaty śmietnikowej poza projektowanym pasem drogowym:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 131/12 (131/10) obr. 0021;

Teren niezbędny do rozbudowy drogi powiatowej nr 4409F klasy L (ul. Foluszowej):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 5/7 (5/2), 37/1, 50/3 (50/1), 50/6 (50/2), 53/1 (53) obr. 0020;

Teren niezbędny do rozbudowy drogi powiatowej nr 4409 klasy Z (ul. Działkowa, ul. Zacisze):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 76/4, 82/4, 116/2, 131/2 (131/1), 131/4 (131/1), 137/4 (137/1), 189/20 (189/14), 192/2 (192/1), 203, 204/4, 232/2 (232) obr. 0020; 56/4 (56/2), 85/1, 85/4 (85/2), 125 obr. 0021,

Teren niezbędny do przebudowy drogi gminnej nr 104316F klasy D (ul. Kręta):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 127/1 obr. 0020,

Teren niezbędny do przebudowy drogi gminnej nr 104404F klasy Z (ul. Prosta):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 45/2, 46/9, 56/3 (56/2), 85/3 (85/2), 90/6 obr. 0021,

Teren niezbędny do przebudowy drogi gminnej nr 104414F klasy L (ul. Różana):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 75/1 obr. 0020,

Teren niezbędny do przebudowy drogi gminnej nr 104489F klasy L (ul. Zacisze):

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działka nr 68/6, 200/1 obr. 0020,

UWAGA: w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed podziałem.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie jednocześnie decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości oraz zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany.

Zgodnie z art. 11d ust.9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórznej 22 w pokoju 516, najlepiej po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 68 4564516), gdzie strony mogą zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie. Strony mogą również uzyskać wyjaśnienia oraz składać zastrzeżenia w sprawie telefonicznie (nr tel. 684564516), drogą mailową (K.Frydrychowska@um.zielona-gora.pl) a także w systemie e-doręczeń (AE:PL-83805-53582-VHIEB-14).

działać trzecia w mieście kręgielnia. Z udostępnionego pod koniec grudnia poziomu zero, gdzie stoi 17 stołów bilardowych i siedem snookerowych, windą zjeżdżamy na poziom minus 1. Z głośnika aktor Bartłomiej Topa życzy dobrej zabawy. W drodze powrotnej mniej więcej to samo powtórzy Leszek Lichota. Można oczywiście skorzystać ze schodów i obejść się bez życzeń.

Na dole na gości klubu Hot Shots czeka osiem torów kręglarskich amerykańskiej firmy AMF, cztery stanowiska do gry w darta oraz dodatkowy bar. - Cały obiekt ma blisko trzy tysiące mkw. Dolny poziom, gdzie już niebawem otworzymy też przestrzeń muzyczną, zajmuje połowę z tego - opowiada Paulina Kozłowska, menedżerka klubu.

Ceny? W dni powszednie godzina gry w kręgle (dla maksymalnie 6 osób) kosztuje 120 zł, w weekendy - 160 zł. Można też wypożyczyć (5 zł) buty do bowlingu, przechowywane w szafie ozonującej, w pakiecie z jednorazowymi dywanami (dodatkowe 5 zł). - W trosce o bezkolizyjny przebieg gry z udziałem najmłodszych czy też absolutnie początkujących, tory są wyposażone w wysuwane bandy, które ułatwiają zabawę - dodaje menedżerka.

Restauracja i koncerty

Gruntowna przebudowa winiarskich wnętrz przy Moniuszki trwała 28 miesięcy. - Pracowało u nas 170 osób z 70 różnych firm, ale w 99 procentach lokalnych. Wywieźliśmy stąd 300 ciężarówek gruzu - wylicza Marcin Nitschke, właściciel klubu, w którym prowadzi swoją snookerową akademię. - Naprawdę trudny i bardzo kosztowny projekt, na bieżąco konsultowany z konserwatorem zabytków.

Drobne prace wykończeniowe wciąż trwają. Na Dzień Ko-

biet Hot Shots uruchomi restaurację, w menu m.in. sushi i burgery. W kolejnych etapach oferta poszerzy się o dodatkową przestrzeń do gry w darta oraz apartamenty do wynajęcia, np. dla uczestników turniejów. Inwestycję zwińczę strefa muzyczna.

- Najpóźniej za trzy miesiące w piwnicy udostępnimy przestronną salę z przeznaczeniem na działalność kulturalną: koncerty jazzowe, występy kabaretów, spotkania z pisarzami, sportowcami, aktorami oraz potańcówki, których głównymi odbiorcami miałyby być osoby 40 plus - określa Nitschke.

Sąsiedzi narzekają

Gdy poinformowaliśmy o uruchomieniu kręgielni na facebookowym profilu „Czasu Zielonej Góry”, odezwali się mieszkańcy okolicznych bloków. Poskarżyli się, że goście klubu zakłócają im nocny wypoczynek.

Obiecaliśmy przekazać te głosy właścicielowi Hot Shots. Nie byliśmy pierwsi. - Spotykałem się już w tej sprawie z mieszkańcami i zarządcami budynków. I nie zamierzam zmiatać problemu pod dywan, lecz go rozwiązać, by żyć w zgodzie z sąsiadami, szanując ich prawa - zapewnia Nitschke.

Strategia snookerzysty i przedsiębiorcy składa się z trzech elementów. W środku już pojawiły się tabliczki z prośbą o zachowanie ciszy przed lokalem. Hot Shots przygotowuje też dwie palarnie, jedną na dziedzińcu, drugą w pomieszczeniu, aby palący nie wychodzili na parking, gdzie na wprost w bloku śpią jego mieszkańcy. Na bieżąco sam właściciel oraz pracownicy agencji ochroniarskiej starają się prosić o ciszę gości, którzy nocą wychodzą z klubu.

Andrzej Tomasik

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

CZAS NA HISTORIĘ

ŚLĄSKA PODRÓŻ NIEZWYKLE ALKOHOLOWA

Na wycieczkach można poznawać geografę, historię, przyrodę. Można też studiować... picie zielonogórskich trunków. Tak właśnie zrobił 100 lat temu jeden z dziennikarzy z Berlina.

„Śląska podróż alkoholowa” to tytuł jednego z 20 tekstów zamieszczonych w książce „Zielona Góra w relacjach podróżniczych i prasowych. Antologia tekstów źródłowych”. Mam przyjemność być - obok Agnieszki Bormann i Bartłomieja Gruszki - jednym z jej twórców. Książka jest już w sprzedaży w informacji turystycznej, ale oficjalną premierę będzie miała w środę, 11 marca o godz. 18.00 w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Spotkanie poprowadzi Wojciech Koźłowski z galerii BWA, a fragmenty tekstów przeczytają Natalia Dyjas-Szatkowski i Halinka Bohuta-Stapel. Wstęp wolny.

Tekst, o którym dziś piszę, powstał niemal równo 100 lat temu. Erich Köhrer, dziennikarz berlińskiej gazety „Berliner-Borsen-Zeitung”, odwiedził Grünberg pod koniec 1922 r. Ta relacja do tej pory była u nas praktycznie niezna-
na. A jest niezwykle ciekawa!

Jak najpilniejszy student

Köhrer po wizycie w Zielonej Górze napisał reportaż. Barwny i pełen szczegółów z życia miasta. Zresztą od samego początku autor nie ukrywał, że wiedzę zdobywał pilnie. Uczył się bowiem... spożywania zielonogórskich trunków. „W tych dniach studio-
wałem kwestię produkcji wina, winiaku i wina musującego w Zielonej Górze u samego źródła. Proszę czytelnika, aby mi uwierzył, że od czasów studenckich nie przykładałem się do nauki z takim zapałem, jak nad tym tutaj problemem” - pisał dziennikarz z wdziękiem i humorem.

Korespondent z Berlina, podobnie jak wielu innych auto-
rów w tamtym czasie, począt-



Ulica Jedności na początku XX wieku. Mniej więcej na środku po lewej stronie wytwórnia winiaków Buchholza.
FOT. EWALD HASE/ZBIORY TOMASZA KOWALSKIEGO

kowo był wobec zielonogórskiego wina nieufny. Gdy go jednak spróbował, pojawiła się ciekawość, a później coraz większe uznanie. Wiele relacji zawiera puentę, którą można sparafrazować tak: Zielonogórskie wino jest dużo lepsze niż jego reputacja!

„Przyznam się otwarcie, że i ja jedynie z milczącym uśmiechem słuchałem o Grünbergerze, a także omijałem szerokim łukiem każdą butelkę wina musującego, o której wiedziałem, że pochodzi z Zielonej Góry” - pisał dziennikarz. I dodawał: „Jednakże głód wiedzy jest jedną z zasadniczych różnic między człowiekiem a zwierzęciem (...). Przelot-

ne wrażenie, jakie wzbudziło we mnie kilka krótkich prób, wystarczyło, aby zechcieć zbadać zagadnienie gruntownie”.

Przyjeżdżając do Zielonej Góry, Köhrer zwrócił uwagę, że winiarskie miasteczko staje się coraz większym ośrodkiem przemysłowym, a kominy fabryk przeplatają się w krajobrazie z pagórkami porośniętymi winną latoroślą. I choć winnic ubywało, to jednak winiarski charakter miasta dominował.

Nie sposób się nie uśmiechnąć, gdy czyta się dziś opisy Köhrera. Łatwo ocenić, że wiele z nich - z powodu poprawności politycznej - wypadło by ze współczesnych relacji prasowych.

„Kiedy wędruje się przez to małe miasteczko, które otoczone jest radośnie zielonymi wzgórzami, przechodzi się co rusz z jednego zapachu w drugi. Przed chwilą wyczuwało się, że gdzieś niedaleko fabryka włókiennicza wpływa na środowisko, wtem alkoholowe opary przepychają się między tamtymi i pobudzają przyjemnie nos spacerowicza, pod warunkiem, że nie jest on zagorzałym abstynentem. (...) Nawet niemowlęta wydają się już mieć alkohol we krwi” - pisał.

Ćwiczenia praktyczne nie były skomplikowane. Dziennikarz odwiedzał poszczególne zakłady, gościł także w jed-

nym z winiarskim wyszynków, gdzie pił Grünbergera, czyli wino produkowane w Zielonej Górze.

Mała sala do degustacji

Köhrer opisał chociażby swoje wrażenia z wytwórni Buchholza przy ul. Jedności, dzisiejszej Wyborowej. Przed I wojną światową był to największy producent winiaków w w Niemczech.

„Kiedy stajesz przed budynkiem Buchholza, najpierw patrzysz z jakimś zdumieniem na niepozorną siedzibę tej firmy. Lecz podczas zwiedzania wytwórni i piwnic szybko zdajesz sobie sprawę, jak zwodnicze jest to, co widać na zewnątrz. Schody prowadzą w górę i w dół, a w głębi rozciągają się rozległe piwnice, niektóre wyposażone w bardzo zabawne kolorowe lampy i inne ozdobne bibeloty. Gdzieś w ustronnym zakątku, pośród bogato rzeźbionych beczek urządzona jest mała izba do degustacji, która wabi do próbowania”.

Obowiązkowym punktem wizyty była wytwórnia Gremplera, powojenna Lubuska Wytwórnia Win przy ul. Moniuszki. To tam w 1826 r. - dokładnie 200 lat temu! - zaczęto produkować pierwsze poza Francją wina musujące.

„Po zwiedzeniu piwnic i pomieszczeń produkcyjnych spróbowałem kilku cuvée (win powstałych z łączenia różnych rodzajów win lub moszczów - red.), początkowo z wahaniem, ale potem z rosnącym zadowoleniem. Dawno nie byłem tak radosny jak przy tym trunku. O tym, że nie jestem osamotniony w tej zmianie opinii, świadczy fakt, że roczna produkcja tego wina wzrosła do oko-

ło 400 000 butelek” - notował Köhrer.

Zauważył też: „Każdy pracownik otrzymuje codziennie butelkę wina spokojnego, a na Boże Narodzenie prezent w postaci sekta. Mam nadzieję, że w przyszłości spędzę tu wakacje jako niewykwalifikowany pracownik!”

Rozpieszczony Grünbergerem

Dziennikarz wspominał, że wino produkuje się także w okolicach Zielonej Góry, ale nie dorównuje w smaku temu zielonogórskiemu. Żeby to zobrazować, przytoczył zasłysznaną anegdotę:

„Podróżny, który przybył raz do Sulechowa, jak to z dumą opowiadają w Zielonej Górze, wieczorem w hotelu poprosił o butelkę wina. Wziął łyk i oszołomiony zapytał, czy nie mają lepszego. „To wino jest doskonałe”, odpowiedziano mu. Następnie powiedział, że dzień wcześniej był w Zielonej Górze i wypił tam butelkę wina, które smakowało zupełnie inaczej. Człowiek w hotelu wzruszył ramionami i odpowiedział mu: „Grünberger? No tak, widocznie już jest pan nim rozpieszczony jak francuski piesek!” Zaiste, z dumą kocham swoich Zielonogórzan, ponieważ teraz kocham również ich wino!”

W książce zamieściliśmy trzy teksty poświęcone Zielonej Górze, których autorem był Erich Köhrer. W jednym z dużych reportaży opisywał przemysłową Zieloną Górę, skupiając się na fabryce włókienniczej Deutsche Wollenwaren-Manufaktur, powojennej Polskiej Wełnie. Do tego tekstu wrócimy przy innej okazji.

Szymon Płóciennik



Taką wytwórnię Gremplera przy ul. Moniuszki musiał widzieć Erich Köhrer. Zdjęcie z lat 20. XX w. FOT. ZBIORY MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ



Na zdjęciu z Lubuskiej Wytwórni Win widać przedwojenne beczki winiarskie



Oficjalna premiera książki „Zielona Góra w relacjach podróżniczych i prasowych” 11 marca o 18.00 w Muzeum Ziemi Lubuskiej.

NAUKA RAMIĘ W RAMIĘ ZE SPORTEM

Pieniądze w sporcie to nie wszystko. Te w mieście podzielono wcześniej na zawodowców, ostatnio na sport dzieci i młodzieży. Władze i zawodnicy mają ambicje wygrywania, a przewagi chcą szukać przy współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim.

Na sport dzieci i młodzieży przeznaczono ponad 4 mln zł. Ponad 680 tys. przypadło w udziale przedstawicielom klubów i szkółek piłkarskich.

Sporo zastrzyk, bo 500 tys. zł otrzymują adepci żużla. Choć ci najbardziej ucieszyli się z informacji, że po latach dyskusji o minitorze pojawiła się konkretna lokalizacja - Zawada. - Falubaz będzie ten projekt realizował. Jako miasto mamy projekt warunków zabudowy, przed nami uzgodnienia dotyczące wód podziemnych - poinformował prezydent Marcin Pabierowski. Komplet dokumentów oraz decyzja o warunkach zabudowy ma być na przełomie marca i kwietnia. - Gdy mieliśmy spotkanie z chłopcami i ich rodzicami, na salę ciężko było wejść. To naprawdę duże środowisko. Stereotyp był taki, że tam jest kilku chłopców. Nieprawda. Jest kilkudziesięciu adeptów żużla - dodawał radny Jacek Frątczak, prze-



- Pieniądze, inwestycje w bazę oraz transfer technologii i współpraca z UZ mają nam pozwolić na budowanie przewagi w sporcie - mówił prezydent Marcin Pabierowski FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

wodniczący komisji kultury i sportu w ratuszu.

Jako kluczowego partnera dla rozwoju sportu w mieście Frątczak wskazał Uniwersytet Zielonogórski. Za prześwietlanie najpierw zawodowych sportowców, w dalszej kolejności adeptów i amatorów ma od-

powiadać Centrum Inteligentnych Technologii w Sporcie i Rekreacji. Systemowo jeszcze nikt tak nauki i sportu w Zielonej Górze nie zbrałał. - Uczelnia świętuje w tym roku 25-lecie istnienia. Rozwijaliśmy się w tym czasie i teraz możemy się tym doświadczeniem po-

dzielić. Zależy nam, żeby nasi zawodnicy grali jeszcze lepiej, ale żeby byli też zdrowi - zaznaczył Karol Dąbrowski, dyrektor Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii UZ. Jako pierwsi zainteresowanie wykazali przedstawiciele koszykarskiego Zastalu

i żużlowego Falubazu. - Efekty poznamy niebawem, zwłaszcza w przypadku żużlowców, których sezon zaczyna się za chwilę - dodał przedstawiciel uczelni. Nauka i technologia ma przydać się m.in. w obszarze telemetrii. Naukowcy chętnie skorzystają też ze sztucznej inteligencji. Ponadto sportowcy w tym roku dwukrotnie mają być poddani predykcji rozwoju biologicznego. - W centrum są zaprojektowane takie urządzenia, które z ponad dziewięćdziesięcioprocentowym prawdopodobieństwem mogą np. powiedzieć, ile kto będzie ważył za 3-5 lat czy 10 lat, co pokaże młodemu człowiekowi i jego rodzicom czy na pewno zmierza w dobrym kierunku, jeśli chodzi o wybór dyscypliny - wyjaśnił Frątczak.

W tegorocznych planach jest też organizacja drugiej edycji Zielonogórskiego Forum Sportu.

Marcin Krzywicki

CZAS NA SPORT

PIŁKA NOŻNA

- sobota, 7 marca: 21. kolejka Betclit III ligi, Warta Gorzów Wielkopolski - Lechia Zielona Góra, 14.00; 15. kolejka CLJ U-15, Lechia Zielona Góra - OKS Odra Opole, 12.00

- niedziela, 8 marca: 18. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Róża Różanki, 12.00

KOSZYKÓWKA

- sobota, 7 marca: 27. kolejka II ligi, REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra - Kosz Ciepłomax Kompaktowy Pleszew, 15.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA RĘCZNA

- sobota, 7 marca: 19. kolejka I ligi, Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Olimp Grodków, 12.00; 16. kolejka II ligi, SMS Zielona Góra AZS UZ - WKS Śląsk Wrocław, 15.00; oba w hali UZ przy ul. prof. Szafrana

SIATKÓWKA

- sobota, 7 marca: 2. mecz półfinału play-off III ligi, SKS Tęcza Krosno Odrzańskie - Osiński-Trans AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00

TENIS STOŁOWY

- sobota, 7 marca: 16. kolejka I ligi, UKS Piast Poprawa Ostrzeszów - ZKS Palmiarnia Zielona Góra II, 16.00

FUTSAL

- niedziela, 8 marca: 13. kolejka I ligi, Lotto AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - LUKS Rolnik II Biedrzychowice-Głogówek, 17.00; hala UZ przy ul. prof. Szafrana (mk)

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze punkty darmowe

Lider Betclit III ligi skasował komplet punktów bez wychodzenia na boisko. Tak łatwych weekendów Lechia już mieć nie będzie. W sobotę, 7 marca Zielonogórzanie jadą do Gorzowa na mecz z Wartą (14.00).

W minionej kolejce Zielonogórzanie wygrali walkowerem ze Stalą Jasień. Rywal długo nie zgłaszał do związkowej centrali wycofania się z rozgrywek. Pachniało kosztami za organi-



Na takie zielone murawy musimy jeszcze poczekać. W rundzie jesiennej na „dołku” Lechia nie dała szans Warcie, wygrywając 3:0.

zację i oczekiwanie na mecz, którego i tak by nie było. Ostatecznie w Jasieniu poszli po rozum do głowy, dzień przed meczem oficjalnie wycofując się z rozgrywek. Ekipa Sebastiana Mordala w sobotę zagrała więc sparing z Polonią Ślubięc, pokonując czwartoligowca 6:1. W niedzielę skorzystało natomiast z czwartoligowego starcia rezerw Lechii z liderem tego szczebla rozgrywek, Odrą Skrzynię Zajac Bytom Odrzański. Zaległy mecz z jesieni skończył się zwycięstwem Zielonogórzan 2:1, w barwach których nie brakowało przedstawicieli pierwszego zespołu,

m.in. wracającego do zdrowia po kontuzji Pawła Flisa.

Oba mecze odbyły się pod balonem, ale na sztucznej murawie grano też w miniony weekend o ligowe punkty. Po takiej zimie naturalne płyty nie są jeszcze gotowe na przyjęcie piłkarzy. Najbliższy rywal zielonogórzan, Warta Gorzów, na sztucznym boisku rozbiła Skrę Częstochowa 5:0.

- Po to pracujemy codziennie, by być gotowymi. Zarządzanie jest kluczowe - mówi trener Lechii pytany o oczekiwania związane z grą Zielonogórzan na wiosnę. - Presja jest nieodzowna. Akceptujemy ją. Le-

piej grać w środowisku, w którym kogoś nasza gra interesuje.

Jesienią Lechia nie dała szans Warcie, wygrywając u siebie z Gorzowianami 3:0. Pod koniec sierpnia na Zielonogórzanie nie patrzono jeszcze tak jak teraz - czyli jak na lidera, który chciałby awansować do II ligi. - To jest nieodzowne, będzie obowiązywać zasada „bij mistrza”. Nasi rywale na pewno będą jeszcze bardziej zmotywowani. My jednak musimy szukać u siebie oparcia - dodaje Mordal. I choć najuważniej patrzy na Górnika Polkowice, to nie skreśla Sparty Katowice i zespołów plasujących się tuż za czołową trójką. (mk)

SIATKÓWKA

Krok po kroku

Niech nikogo nie zmyli sobotnia wygrana Osiński-Trans AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego w Nowej Soli z Aressem 3:0. To był zacięty bój, w którym każdy set kończył się na przewagi.

Akademiczki wygrały rundę zasadniczą w lubuskiej III lidze i z pierwszego miejsca przystąpiły do półfinału play-off, gdzie rywalizują z czwartym Aressem. Pierwszy mecz w Nowej Soli rozegrano w miniony weekend. Trzysetowe spotkanie trwało ponad półtorej

godziny. Pierwszego seta ekipa Wiktora Zasowskiego wygrała 26:24, drugi był jeszcze większą walką na wyniszczenie. Zielonogórzanki wygrały 33:31. Kropkę nad i stawiały także po zaciętej końcówce, wygrywając trzecią partię 26:24. - Bardzo szanujemy to zwycięstwo, bo sety mogły się potoczyć w bardzo różną stronę - mówi trener Zielonogórzanek. Pytany o to, czy rewanż będzie formalnością, stanowczo zaprzecza.

MVP meczu w Nowej Soli została libero i kapitan akademiczek Natalia Niżnikowska. Pytana czy drużyna myśli już o kolejnych przeszkodach, to-

nuje nastroje: - Spokojnie, liczy się tylko najbliższy mecz. Skupiamy się krok po kroku na najbliższym zadaniu.

Rewanż z Aressem zaplanowano w kolejną środę, 11 marca w hali UZ przy ul. prof. Szafrana (19.00). Zwycięzynie zmierzą się w finale z wygranym w parze SPS Zbąszynek - Topmed Empiria Orion Sulechów. Bliżej sukcesu są Sulechowianki, które wygrały pierwszy mecz na wyjeździe 3:1.

W finale lubuskiej III ligi kobiet oba zespoły będą miały gwarancję udziału w turniejach barażowych, ale zwycięzynie dostaną przywilej orga-



MVP w Nowej Soli została Natalia Niżnikowska. Do AZS-u dołączyła przed tym sezonem. FOT. AZS UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

nizacji turnieju jako gospodynie. - Naszym celem jest wygranie ligi. To się nie zmienia. Chciałbym awansować do baraży jako gospodarz - zaznacza Zasowski.

W ubiegłym roku Zielonogórzanki wygrały lubuskie zmagania, ale na barażowy półfinał jechały do Opola. Awansu do decydujących, finałowych zmagania o awans nie udało się wywalczyć. - Chcielibyśmy ugrać więcej niż w tamtym roku. Naszą siłą jest zgranie, niezły mental i atmosfera. Osobiście cieszę się, że wróciłem do trenowania kobiet po kilku latach pracy z mężczyznami - kończy trener. (mk)